

1.3. W propagandzie sowieckiej i w prasie komunistów polskich

W prasie sowieckiej niewiele można znaleźć na temat zbrodni katyńskiej. W swojej książce pt: *Oprawcy z Katynia* Władimir Abarinow pisze o wydarzeniach na stacji Gniazdowo, których potwierdzenie znalazł autor w słowach Arkadija Andriejewicza Kostiučzenki z Witebska, mieszkającego w 1940 roku we wsi Zofiówka około kilometra od stacji. Arkadij był wtedy małym dziesięcioletnim chłopcem. Korespondencję z nim Władimir Abarinow wymieniał po latach, ale w czasach, kiedy w prasie radzieckiej nie było właściwie publikacji o Katyniu i jak stwierdza autor rzetelnego opisu wydarzeń na stacji w Gniezdowie nie ma do tej pory. W liście Arkadija Andriejewicza czytamy: „W roku 1940 na stacje Gniezdowo przyjeżdżały czasami jeden – dwa wagony pasażerskie z kratami w oknach. Do wagonów podjeżdżał pod eskortą samochód, tak zwana czarna wrona. Z wagonu przechodzili do samochodu polscy oficerowie (byli w mundurach), potem wywożono ich do lasu katyńskiego. Las był ogrodzony i co się z nimi działo, nikt nie widział. Ale choćby słuchy, że rozlegają się tam wystrzały. Wtedy, o ile pamiętam, nikt nie miał wątpliwości, że są tam rozstrzeliwani. Sprawa poważna, niebezpieczna. Dlatego ludzie starali się jakby tego nie zauważać”.¹⁷⁰

Jak wynika ze sprawozdań i raportów o sytuacji w ruchu komunistycznym działającego w Polsce obozu rewolucyjnego prasa niemiecka i polska pod okupacją każdego dnia przynosiła nowe szczegóły i nazwiska. Dzięki temu wiadomość o masowym mordzie polskich oficerów rozeszła się po całym świecie, pozostawiając Związek Sowiecki w kłopotliwej sytuacji.¹⁷¹

Po niespełna tygodniu od podania przez władze niemieckie sensacyjnej informacji o mordzie w lesie katyńskim, radio moskiewskie nadaje dnia 16

¹⁷⁰ List Arkadija Andriejewicza Kostiučzenki do Władimira Abarinowa – W. Abarinow – *Oprawcy z Katynia*, Kraków 2007 r., s. 61

¹⁷¹ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL. 1944-1989. 45 lat fałszowania historii*, HISTORICUS, s. 1

kwietnia komunikat oficjalny, w którym strona Sowiecka oświadcza: „Wersja niemiecka o zamordowanych przez Rosjan polskich jeńców wojennych pod Smoleńskiem jest kłamstwem”¹⁷²

Komunikat dodaje, że trwają prace nad ustaleniem, co Niemcy zrobili z polskimi jeńcami, zatrudnionymi przez nich w 1941 roku do rozbudowy umocnień w rejonie Smoleńska. Dwa dni później, 18 kwietnia bieżącego roku, minister obrony narodowej - Marian Kukiel oświadczył, że sowieckie pismo „Krasnaja Zwiedza” z 17 września 1940 roku, szacowało stan jeńców polskich w ZSRR na blisko 181 tysięcy ludzi, w tym około 10 tysięcy oficerów. z dalszych ustaleń i dochodzeń wynikało, że mniej więcej 4 – 5 tysięcy znalazło się w obozie w Kozielsku, 3900 w Starobielsku (w tym 100 lekarzy) oraz 380 oficerów policji polskiej, a także żandarmerii w obozie Ostaszkowo.¹⁷³ Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów RP. W związku z tym Polska Agencja Telegraficzna (PAT) donosi, że Rada Ministrów, po zapoznaniu się ze wszelkimi dostępnymi informacjami, dotyczącymi zbrodni na polskich oficerach, których zwłoki odnaleziono pod Smoleńskiem i przeanalizowaniu wszystkich faktów krajowego raportu w tej sprawie, wydała oświadczenie następującej treści: „Nie ma Polaka, który by nie był wstrząśnięty do głębi wiadomością szerzoną przez propagandę niemiecką z największym rozgłosem o odkryciu pod Smoleńskiem we wspólnym grobie zmasakrowanych zwłok zaginionych w ZSRR oficerów polskich i kaźni, której stali się ofiarą”.¹⁷⁴ Jednocześnie rząd polski poinformował o swoim zamiarze zwrócenia się do Polskiego Czerwonego Krzyża w sprawie ustalenia okoliczności zbrodni i jej prawdziwych sprawców. Do MCK zwrócił się polski minister obrony generał Kukiel i jeszcze tego samego dnia, o godzinie 16.30 księżę Stanisław Radziwiłł, jako zastępca delegata Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii wręczył

¹⁷² Działalność Obozu Rewolucyjnego w Polsce – sprawozdania i raporty o sytuacji w ruchu komunistycznym za czas od 21.IV – 15.V 1945 r., Biblioteka Narodowa, sygnatura 203/VII – 62 K. 83 – 252

¹⁷³ tamże

¹⁷⁴ tamże

przedstawicielowi MCK Paulowi Ruegerowi specjalną notę. Fakt ten zbiegł się w czasie z prośbą Niemieckiego Czerwonego Krzyża, mianowicie dzień wcześniej 16 kwietnia zwrócił się on do MCK o to samo, czyli ustalenie sprawców, ustalenie okoliczności tragedii i zidentyfikowanie zwłok. Moskwa bardzo agresywnie zareagowała na poczynione przez Polaków i Niemców kroki. W „Prawdzie” 21 kwietnia, ukazał się artykuł zatytułowany: *Polacy współpracownicy Hitlera*. Pisano o generale Sikorskim i jego gabinecie. O tym, że zwrócił się do MCK, ale przecież nie mógł pozostać bierny i obojętny w tak ważnej kwestii. Po sześciu dniach MCK odpowiedział, że jest gotowy na pomoc w ustaleniu faktów, ale że swoją prośbę powinny zgłosić wszystkie zainteresowane strony, zatem również Związek Radziecki. Nie trudno domyślić się, że po wcześniejszym artykule w moskiewskiej „Prawdzie”, rząd ZSRR odmówił.¹⁷⁵ Strona rosyjska utrzymuje bowiem, że wszyscy oficerowie w Kozielsku zostali wezwani do podania ich miejsc stałego zamieszkania i partiami po około 60 do 300 osób byli sukcesywnie wywożeni z obozu. Po ponownym nawiązaniu stosunków pomiędzy Rosją, a Polską oficerowie polscy zaczęli zgłaszać się do tworzącej się armii polskiej. Brakowało jednak blisko 8 tysięcy oficerów, których los był nieznany. Za każdym razem kiedy generał Władysław Sikorski poruszał temat zaginionych oficerów, przedstawiając Stalinowi listy z ich nazwiskami, tamten dawał wykrętne, nielogiczne odpowiedzi. Oficjalne czynniki ZSRR do znudzenia twierdziły, że wszyscy oficerowie zostali objęci specjalną amnestią i wypuszczeni z obozów. W tej sprawie polskie komunistyczne Radio Świt dodało, że Związek Sowiecki nie udzielił odpowiedzi na żadne z pytań generała Sikorskiego, czy generała Andersa o los polskich oficerów zgładzonych w Katyniu. Wobec tego, biorąc pod uwagę szczegóły podane przez władze niemieckie, a dotyczące ciał zamordowanych pod Smoleńskiem oficerów - rząd polski podjął odpowiednie kroki zmierzające do wyświelenia sprawy. Ostrzegano Polaków przed

¹⁷⁵ Władimir Abarinow – *Oprawcy z Katynia*, Kraków 2007 r., s. 162, 163

ewentualną propagandą niemiecką, ale równocześnie nie podważano wiarygodności ich makabrycznego odkrycia i dowiedzenia winy Sowietów. W stosunku do Rządu Związku Sowieckiego żądamy poinformowania, gdzie znajdują się polscy oficerowie z Kozielska. W odpowiedzi dnia 18 kwietnia spiker stacji im. Kościuszki w Moskwie, pomijając niewyjaśnioną sprawę jeńców polskich, więzionych przez Sowiety, stwierdził, że w grobach pod Smoleńskiem znajdują się ciała pomordowanych przez Niemców Polaków, wywiezionych rzekomo z obozów niemieckich, których numery następnie wymienił. Dodał też, że w chwili gdy wojska rosyjskie docierają pod Smoleńsk, Niemcy w strachu przed zdemaskowaniem i wykryciem ich zbrodni, starają się przerzucić ją na Rosjan. Działania niemieckiej propagandy spiker radia Kościusko nazywa chwytem „łapaj złodzieja” i pyta, co się stało z 50 tysiącami polskich jeńców w Niemczech, o których losie nic nie wiadomo? Mówi o masowym rozstrzelaniu oficerów w Łodzi, Bydgoszczy i Poznaniu. Na koniec podsumowuje, że polski naród nigdy nie daruje i nie przebaczy Niemcom wymordowania polskich jeńców, którzy wpadli w ich sidła podczas odwrotu Rosjan.¹⁷⁶ W nocy z 25 na 26 kwietnia ambasador Tadeusz Romer otrzymuje od Mołotowa notę, dotyczącą zerwania przez ZSRR stosunków dyplomatycznych z polskim rządem na emigracji.¹⁷⁷

Prasa Polskiej Partii Robotniczej (PPR) wyraża swoje zdanie wobec sprawy katyńskiej oraz zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską. „Komitet Warszawski PPR wydaje odezwę z datą kwiecień 1943 r. zaczynającą się od słów: <Rodacy! Mordercy i prowokatorzy hitlerowscy zostali zdemaskowani>. Następnie „Głos Warszawy” z dn. 20 kwietnia 1943 roku zamieszcza artykuł zatytułowany: *Smoleńsk – łajdacka prowokacja niemiecka*. PPR, tłumaczy tutaj, że celem propagandy niemieckiej jest silna <potrzeba żołnierzy i robotników, spokój na tyłach i pomoc narodów podbitych>, a

¹⁷⁶ Działalność Obozu Rewolucyjnego w Polsce – sprawozdania i raporty o sytuacji w ruchu komunistycznym za czas od 21.IV – 15.V 1945 r.,

¹⁷⁷ Władimir Abarinow – *Oprawcy z Katynia...*, s. 163

równocześnie zarzuca gen Sikorskiemu, że świadomie popiera hitlerowską prowokację i usiłuje rozbić braterstwo broni narodów walczących z hitleryzmem”.¹⁷⁸ Zarzuty kieruje również do „reakcji” polskiej, że „na emigracji i w kraju nawiązuje kontakty z Niemcami hitlerowskimi, wchodząc z nimi w układy na terenie Szwajcarii, a także zarzuca, że co prawda rząd radziecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Sikorskiego w Londynie, ale Związek Radziecki nie zerwał z narodem polskim ani sojuszu ani braterstwa broni.”¹⁷⁹

Zerwawszy stosunki dyplomatyczne z rządem generała Sikorskiego Stalin przystąpił do formowania nowego rządu polskiego na zasadach odpowiadających jego koncepcji. 28 kwietnia 1943 roku, zwolenniczka Stalina i zdeklarowana komunistka, wystąpiła w radiu wygłaszając dla Polaków w ZSRR przemówienie zawierające krytykę rządu polskiego. Krytyka ta skupiła się wokół tematu zbrodni katyńskiej i nielojalności wobec radzieckiego sojusznika. Nielojalność ta dotyczyła próby wyjaśniania przez rząd polski tematu pomordowanych oficerów polskich. Wystąpienie Wasilewskiej było w istocie łańcuchem także i innych kłamstw m.in. upatrywanie winy po stronie polskiej za wycofanie się armii generała Andersa z ZSRR. Kilka dni po ukończeniu prac w Katyniu, prowadzonych przez radziecką komisję Nikołaja Burdenki zorganizowano zbiórki wszystkich oddziałów polskiego Korpusu dowodzonego przez generała Berlinga, działającego pod ścisłą kontrolą ZSRR. Celem tego było przedstawienie przez oficerów polityczno – wychowawczych fałszywych informacji o zbrodni, z uwzględnieniem ustaleń komisji Burdenki. Działania te, były przygotowane przez dowództwo I Korpusu PSZ w ZSRR, a następnie zatwierdzone przez Zygmunta Berlinga i Aleksandra Zawadzkiego. Na podstawie materiału dokumentalnego komisji zamierzano udowodnić żołnierzom, że winę za mord na polskich oficerach w lesie katyńskim ponoszą tylko i wyłącznie Niemcy. Celem ukrycia prawdy było również zdemaskowanie

¹⁷⁸ PPR – działalność obozu rewolucyjnego w Polsce w czasie od 21.IV do 15.V 1943 r., BN

¹⁷⁹ tamże

roli rządu londyńskiego, osłabiającego rzekomo jedność narodu polskiego i pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Akcja propagandowa zmierzała do wytworzenia wśród żołnierzy uczuć wdzięczności i szacunku dla rządu radzieckiego za dowiedzenie prawdy o mordach w Katyniu. Skutkiem takiej polityki przez niemal dziesięć najbliższych lat było wzorowanie się środowisk komunistycznych w Polsce, na dokumencie zawierającym łgarstwa komisji Burdenki.¹⁸⁰

O Katyniu polscy komuniści i ludzie z nimi współpracujący kłamali wszędzie, gdzie się tylko dało i wszędzie tam, gdzie było to w danym momencie potrzebne. Już 1 maja 1943 roku w odezwie KC PPR pisano: „W antyradzieckiej kampanii posłużył się rząd Sikorskiego prowokacją katyńską. Rząd Sikorskiego dlatego pochwyił tak skwapliwie hitlerowską prowokację, gdyż szła mu na rękę jako środek pomocniczy w jego kampanii i realizacji terytorialnych pretensji na ziemiach wschodnich etnograficznie nie polskich. Sikorski stał się dobrowolnym i świadomym narzędziem w rękach Hitlera”.¹⁸¹

W numerze 18 z 20 maja 1943 roku czytamy: „Niemcy odszukali pod Smoleńskiem groby zamordowanych przez siebie oficerów polskich. Kłamliwa, słynna ze swych prowokacji polityka hitlerowska starała się wmówić ludziom, że to masowe morderstwo jest dziełem Związku Radzieckiego. Polscy faszyci Goetel, Skiwski i inni zhańbili się udziałem w tej tragicznej komedii. Im dłużej Niemcy wrzeszczeli na temat Katynia, tym bardziej rzeczywiste dla wszystkich stawały się ich prowokacyjne cele. Zresztą nikt im od początku nie wierzył. A właściwie nie „uwierzył” im rząd generała Sikorskiego. Chociaż ze strony sowieckiej ukazało się oficjalne oświadczenie wyjaśniające, że zbrodnia katyńska jest dziełem Niemców, Sikorski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża aby wydelegował komisję na miejsce mordu. Rząd

¹⁸⁰ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL. 1944-1989. 45 lat fałszowania historii*, HISTORICUS, s. 1

¹⁸¹ Piotr Łysakowski – BEP IPN, *Kłamstwo katyńskie – komentarze historyczne*
<http://www.cceol.com/asp/getdocument.aspx?logid=5&id=302BA99B-6B78-408F-80BE-8B0D02530112>

sowiecki, widząc grę Sikorskiego zmuszony był zerwać z nim stosunki dyplomatyczne, by tym samym zdemaskować taktykę reakcji polskiej”.¹⁸²

„Z powodu Katynia komunistyczna i sowiecka propaganda wydały rządowi polskiemu na uchodźstwie wojennym formalną wojnę. Odnosiły w niej sukcesy, ponieważ niezależna prasa w krajach sojuszniczych przymykała oczy na prawdę i sama posuwała się do oskarżania Polaków z Londynu o niepoczytalność i o nieprzytomny antysowietyzm, co większa powtarzała za Moskwą zarzuty o rzekomej współpracy Polaków (sojuszników w wojnie) z Hitlerem. Tę linię propagandową przyjęli też od samego początku polscy komuniści w okupowanym kraju”.¹⁸³

W roku 1943 Władysław Gomułka napisał artykuł opublikowany w komunistycznym „Głosie Warszawy”. W treści wyraźnie zaznaczył on, że zbrodni w Katyniu dokonali Niemcy.¹⁸⁴

„Dla samych komunistów tworzących kadrę politruków dywizji kłamliwość-prawdziwość oficjalnej wersji radzieckiej nie miała znaczenia. W ich oczach liczyło się jedno, że taką wersję forsuje rząd ZSRR. Wszakże wśród Polaków zdarzali się wówczas także tacy, którzy dawali się tumanić kłamstwu propagandowemu, byli to ci, co nastawili się na kariery życiowe u boku komunistów. Przybierali zawczasu potrzebne po temu barwy..”¹⁸⁵

30 stycznia 1944 roku odbyły się w Katyniu pierwsze uroczystości upamiętniające śmierć polskich oficerów. Nie zabrakło oczywiście Zygmunta Berlinga, w asyście oddelegowanego z Armii Czerwonej do WP Karola Świerczewskiego oraz przedstawicieli ZG ZPP. Otoczony delegacjami wszystkich jednostek, kadrą oficerską i pocztami sztandarowymi, Berling wygłosił na miejscu tragedii główne przemówienie. Na świeżo usypanej mogile

¹⁸² Organ Gwardii Ludowej w *Reakcja wrogiem narodu*, „Gwardzista”, nr 18 20 maja 1943 r., s. 1

¹⁸³ „Społeczeństwo Otwarte” nr 12 z 1991 r., s.13 – NKW – przegląd materiałów

¹⁸⁴ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL. 1944 -1989. 45 lat fałszowania historii*, HISTORICUS, s. 1

¹⁸⁵ „Społeczeństwo Otwarte” nr 12 z 1991 r., s.14 – NKW – przegląd materiałów

ułożono napis wykonany z szyszek „Cześć Poległym! 1941 r.” obok wymienionych do Katynia przybyli również żołnierze z rodzin bezpośrednio dotkniętych tragedią. Uroczystości te, dość obszernie opisano w prasie komunistycznej, m.in. w „Wolnej Polsce” z lutego 1944 roku znalazły się aż trzy artykuły uzupełnione zdjęciami. Opublikowane teksty zawierały fałszywe wspomnienia chor. Mariana Klimczaka, rzekomo pracującego w lesie katyńskim w 1941 roku, utrzymującego iż żadnych rozstrzeliwań nie widział oraz Stanisława Cywińskiego, którego brat Jan Cywiński był ponoć jeńcem obozu kozielskiego i korespondencja z nim urwała się dopiero z początkiem 1941 roku.¹⁸⁶

Postępowanie polskich działaczy komunistycznych w latach 1943 – 1944 było realizowaniem poleceń władz Związku Radzieckiego.¹⁸⁷

Historia katyńskiego kłamstwa jest bardzo długa. Niemal na samym jego początku pojawiła się Wanda Wasilewska. Była ona córką przedwojennego senatora, a także działaczką Związku Patriotów Polskich w Związku Radzieckim. Zamiłowanie do komunizmu uczyniło z niej wierną i oddaną przyjaciółkę Józefa Stalina. Na początku lutego 1944 roku wygłosiła, niepopularną dzisiaj mowę do żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, którą opublikowano w tomiku pt. *Płomień i próchno* w Moskwie w roku 1945.¹⁸⁸

„Po raz trzeci otwały się katyńskie mogiły, tym razem aby objawić całemu światu straszliwą prawdę, zaświadczyć o jeszcze jednej niemieckiej zbrodni dokonanej na polskim narodzie. (...) Po raz trzeci otwały się katyńskie mogiły. Krzyczą, wołają na cały świat. Niemieckimi kulami w czaszce, dokumentami, dowodami niezbitymi o niemieckiej straszliwej zbrodni i o niemieckiej straszliwej podłości. (...) Woła do nas krew katyńskiego lasu

¹⁸⁶ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL. 1944 -1989. 45 lat fałszowania historii...*, s. 2

¹⁸⁷ tamże

¹⁸⁸ Stanisław Mikke – *Bez togi – czyny i rozmowy*, strona Adwokatury Polskiej administrowana przez Naczelną Radę Adwokacką. Wszelkie prawa zastrzeżone. Web master © 2000 by Robert Bogusz.

głosem mocnym, nakazującym. Wzywa nas krew katyńskiego lasu do zemsty nieubłaganej, bezlitosnej. (...) Ani na chwilę nie wolno nam zapominać o strasznej śmierci naszych braci, braci żołnierzy, których pomordowano po zbójceku (...) Kiedy idziecie na zachód, kiedy bijąc w pierś wroga przez zaciśnięte zęby mówicie sobie: za Warszawę, za Westerplatte, za Kutno – nie zapomnijcie dodać i tego: za Katyń”¹⁸⁹

W latach 1944-1946 idea propagandy polskich komunistów w sprawie katyńskiej były publikacje ukazujące zbrodnię według wzorca radzieckiego. W Polsce lubelskiej, jesienią 1944 roku pod nazwą *Prawda o Katyniu*, kolportowano broszurę wydawaną w Moskwie w języku polskim. Na jej stronach znalazły się przedruki z gazet, były to min. teksty Jerzego Borejszy, Wandy Wasilewskiej i Leona Nałęcz - Bukojemskiego. Obok wymienionych znaleźli się tam także trzej anglosascy dziennikarze: Jerom Davies, Edmund Stevens i Aleksander Werth - popierający radziecką wersję wydarzeń. Artykuł Wertha fałszujący prawdę o Katyniu ukazał się także w prasie polskiej. Davies opisał w skrócie rozmowy jakie przeprowadził w Katyniu i w Moskwie z fałszerzami z komisji Burdenki. Wśród jego rozmówców znaleźli się kolejno: metropolita Mikołaj, ludowy komisarz oświaty Włodzimierz Piotiemkin, pisarz Aleksy Tołstoj oraz kilku świadków z okolic Katynia. Relacja Stevensa natomiast dotyczyła spreparowanych zeznań świadków NKWD. Pominięto naturalnie te z wypowiedzi dziennikarskich, które pozostawiały wątpliwości, co do autentyczności ustaleń komisji Burdenki. Wątpliwości takie dosięgły jednego z czarnoskórych dziennikarzy amerykańskich – Homera Smitha. *Prawda o Katyniu* liczyła 40 stron. Rozeszła się bardzo szybko i dlatego w 1945 roku w Krakowie wydanie wznowiono. Przyczynił się do tego miejscowy Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, a także WUiIP w Poznaniu.¹⁹⁰

¹⁸⁹ *Katyń – zbrodnia i wielkie kłamstwo*, reż. Tomasz Orlicz, produkcja ADZ Film dla programu 1 TVP S.A., 2005 r.

¹⁹⁰ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL.*, s. 2

Bardzo ważną w tym okresie publikacją był Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich. Zawierała ona komunikat komisji N. Burdenki, przygotowany na początku roku 1944. Ukazała się ona w Moskwie w języku rosyjskim i polskim, a następnie w języku angielskim w Waszyngtonie. W roku 1944 fragmenty komunikatu cytowano w prasie krajowej w gazetach wysokonakładowych m.in. w „Wolnej Polsce”, czy w kilku odcinkach gazety wojskowej „Zwycięzimy” oraz „Na Zachód”. Te kłamliwe artykuły poświęcone zbrodni katyńskiej opublikowali m.in. Wanda Wasilewska w „Wolnej Polsce”, Jerzy Borejsza w „Zwycięzimy” i w „Wolnej Polsce”.¹⁹¹

W kwietniu 1944 roku w Moskwie odbyła się uroczystość żałobna ku czci ofiar Katynia. Z napuszonymi przemówieniami wystąpili polscy komuniści. Stanisław Skrzyszewski wypowiadając się z górnolotnym patosem, charakterystycznym dla wyznawców ideologii stalinowskiej stwierdził, że¹⁹² „zbrodnia ta przekracza wszystko co zostało dokonane przez hitlerowców”.¹⁹³ Marian Naszkowski podkreślił, że głównym celem zbrodni było niedopuszczenie do sojuszu polsko-radzieckiego, ale “Niemcy się zawiedli”, a “Goebbels sfabrykował prowokację i nie przewidział, że w niespełna rok specjalna komisja rosyjska będzie mogła pokazać całemu światu prawdziwe oblicze hitlerowskiej zbrodni”. Informacje prasowe dowodzą, że podobnych uroczystości było znacznie więcej wśród licznych w Związku Radzieckim Polaków.¹⁹⁴

Po wojnie znaczącą rolę w rozwoju literatury i kultury w Polsce odegrał Tygodnik społeczno-literacki, który wychodził w Lublinie, w latach 1944-1950, a

¹⁹¹ tamże

¹⁹² tamże

¹⁹³ Wypowiedź Stanisława Skrzyszewskiego, kwiecień 1944 r. w *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL.*, s. 2

¹⁹⁴ Wypowiedź Mariana Naszkowskiego, kwiecień 1944 r. w *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL.*, s. 2

następnie od 1945 do 1947 w Krakowie i Warszawie. Redagowany najpierw przez K. Kuryluka, a od roku 1948 przez Jerzego Borejszę.¹⁹⁵

„W sierpniu 1944 roku już po wyzwoleniu – tygodnik literacki „Odrodzenie” – Lublin zamieścił artykuł dziennikarza amerykańskiego Aleksandra Wertha o wizycie w lasku katyńskim i pracach komisji Burdenki. Musiało to być nieporozumienie, gdyż potem na temat Katynia nigdy niczego nie wydrukowano w Polsce. Polegano, jak się zdaje na tym, że sprawy bieżące przysłania wspomnienie zbrodni, a z biegiem czasu pójdzie ona w zapomnienie. Milczenie wspierały z jednej strony bezlitosny terror wobec niepodległościowego podziemia z okresu okupacji niemieckiej, przede wszystkim wobec żołnierzy Armii Krajowej, z drugiej strony tworzony i rozwijany system totalnej cenzury nad całokształtem słowa głoszonych publicznie, a więc nie tylko w druku. Głuche wieści o aresztowaniach za mówienie o Katyniu uzupełniały ten mechanizm”.¹⁹⁶

W szeregach I Korpusu duże znaczenie miały gazety frontowe m.in. „Na Zachód” i „Zwyciężymy”. W tej drugiej, ukazał się głośny artykuł w sprawie zbrodni katyńskiej zatytułowany: *Śmierć zdrajcy*. W tekście J. Płoński z nieskrywanym zadowoleniem poinformował o śmierci byłego premiera rządu ozonowego, czyli Leona Kozłowskiego, który jak wyraził Płoński: „służył Niemcom jako koronny świadek pokrywający zbrodnie niemieckie w Katyniu”.¹⁹⁷

Do uwiarygodnienia fałszywego stanowiska prasy przyczyniła się także Janina Broniewska w „Nowych Widnokręgach” obok tekstów prasy ZPP i WP autorów: Stanisława Ehrlicha i Leona Bukojemskiego. Szczególnie wyróżniającym się z czołowych propagandzistów komunistycznych był jednak

¹⁹⁵ Historia Współczesna - Encyklopedia WIEM, która została opracowana na podstawie Popularnej Encyklopedii Powszechnej Wydawnictwa Fogra <http://www.fogra.com.pl/>

¹⁹⁶ „Społeczeństwo Otwarte” nr 12 z 1991 r., s.16

¹⁹⁷ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL.* ., s. 2

Jerzy Borejsza, który w latach czterdziestych z pomocą spółdzielni *Czytelnik* kontrolował większość rynku wydawniczego w kraju.¹⁹⁸

„Radziecka kontrpropaganda w sprawie katyńskiej nie cechowała się ni wyrafinowaniem, ni subtelnością. Jej prostactwo odpowiadało poziomowi ludzi, którzy ją robili, a mimo to trafiała do tych we własnym społeczeństwie, na których była obliczona. Młodsze generacje mieszkańców ZSRR urobione przez szkołę, wojsko, gazety, przez organizację pionierską i komsomoł, a potem w miejscu zatrudnienia przez partię, przyswajały wszelkie jej kłamstwa bez żadnych aparatów, a jakkolwiek ich krytykę uważałyby za coś sprzecznego z naturą, najpewniej za dywersję ideologiczną z wrogiego źródła. Bardziej wymagający, dostrzegając kłamliwość prymitywnych dowodów i argumentów, rozumieli to jako wymóg sztuki w imię trafienia do szerokiego odbiorcy, w czym nie dopatrywali się niczego niestosownego..”¹⁹⁹

W latach 1943 – 1944 stosunek komunistów krajowych do zbrodni katyńskiej cechowała polityka propagandowa wynikająca z przejęcia władzy w kraju. Wykorzystując regulacje prawne potęgowano działanie artykułów propagandowych dotyczących Katynia. Kierownik GZPW – Aleksander Zawadzki sprzymierzeniec kłamstwa katyńskiego, nakłaniał Wojsko Polskie do pracy o charakterze propagandowym. Hasła propagandowe rozpowszechniano wśród żołnierzy. Pośród kilkudziesięciu różnych znalazło się min: <Za Majdanek, za Katyń, za Oświęcim. Śmierć najeźdźcom niemieckim>. Bardzo sprytnie wpleciono mord w Katyniu w zbrodni niemieckie. Nieustannie próbowano przelać winę na konto III Rzeszy. W 1945 roku oddział propagandy GZP WP, opublikował kieszonkowy słowniczek dla żołnierzy, w którym <Katyń> zdefiniowano jako miejscowość pod Smoleńskiem, gdzie jesienią 1941 roku Niemcy rozstrzelali 11 tysięcy oficerów polskich.²⁰⁰

¹⁹⁸ tamże, s. 3

¹⁹⁹ „Społeczeństwo Otwarte” nr 12 z 1991 r., s.15 – NKW – przegląd materiałów

²⁰⁰ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL.*, s. 2

„Po wypędzeniu Niemców, funkcjonująca przez parę lat w Polsce propaganda radziecka (pod szyldem Armii Radzieckiej wydawano polskojęzyczny dziennik „Wolność”) starała się pomijać milczeniem sprawę zbrodni katyńskiej. Nie rozpowszechniano nawet wydanych w języku polskim w Moskwie broszurek zawierających komunikat Komisji Burdenki”.²⁰¹ : „W akcji kontrpropagandowej główną rolę wyznaczono Polakom. Wzięty w niej udział krajowe gazety codzienne z organem rządzącej partii komunistycznej, „Trybuna ludu” na czele. Poza powtarzaniem do znudzenia twierdzeń, a raczej kłamstw komisji Burdenki, posługiwano się na szeroką skalę dezinformacją. Akcentowano zwłaszcza rzekome przypadki powrotu po wojnie do rodzin osób, których nazwiska widniały na listach ofiar katyńskich ”.²⁰²

„Ostateczny cios zadała prowokacji hitlerowskiej na temat Katynia specjalna komisja radziecka, wysłana na miejsce zbrodni po oswobodzeniu Smoleńska przez Armię Czerwoną. Komunikat komisji (opublikowany ponownie przez prasę radziecką i polską przed paru dniami) stwierdza: „Masowych rozstrzeliwań jeńców wojennych – Polaków w lesie katyńskim, dokonywał niemiecki urząd wojenny, ukrywający się pod umowną nazwą Sztab 537 batalionu roboczego, na którego czele stał ppłk. Arnes i jego współpracownicy – oberleutnant Rex i leutnant Hott”.²⁰³

Niekorzystny dla ZSRR przebieg rozprawy w Norymberdze doprowadził do jej natychmiastowego wyciszenia. Rząd polski E. Osóbki Morawskiego, zdominowany przez komunistów zachowując milczenie w tej sprawie dał wyraz akceptacji i poparcia dla polityki Rosjan. Zapomnienie o zbrodni było nowym wzorcem dla ówczesnej propagandy.²⁰⁴

²⁰¹ „Społeczeństwo Otwarte” nr 12 z 1991 r., s 15 – NKW – przegląd materiałów

²⁰² tamże, s. 15

²⁰³ Stefan Arski, „Trybuna Wolności” nr 10 z 1952 r., s. 4, 5

²⁰⁴ *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL..*, s. 2